

nów osobowy, przewrócił się, przyczem wielu podróżnych odniosło lekkie uszkodzenia, dwóch zaś ciężkie rany. Przyczyną wypadku było pęknięcie szyny.

Wysięk dystanowy, pierwszy w Królestwie Polskiem, o którym już donosiliśmy odył się w poniedziałek między Cielowem a Warszawą, na przestrzeni 156 wiorst, mniej więcej 23 mil naszych. Wzięto w nim udział 16 koni, na których jechali bądź ich właściciele, bądź współwłaściciele. Jeźdźcy, wyruszywszy rano z Cielowa o godz. 3, puścili się szosą na Iłżę, Radom i Grójec. W Warszawie, na placu wysięgowym, pierwszy u mety stanął o godz. 3 min. 10 po południu, a więc w 12 godzin rotmistrz Kollar na klaczy „Lira”, za nim o kilka długości Aleksander hr. Jezieriski na „Cesarze”. W dziesięć minut po dwóch pierwszych przybyli: Kornet Jęlew na „Mohorcie”, a o kilka długości koni po nim hr. Morzyński na „Swacie”.

Emigracja. *Włoski Wiestnik* donosi: „W szeregu partji przesiedleńców, które wyruszyły na Syberję z chwilą otwarcia żegluzi, udaje się tam w r. b. sporo włościan z Królestwa Polskiego. Obecność włościan polskich jest nowością, dotychczas bowiem nie wdziano się ich nigdy wśród przesiedleńców, przenoszących się do Syberji. Pochodzą z żąd, że r. b. ustat musieli wskutek zakazu emigracji do Brazylii, dokąd poprzednio włościanie polscy emigrowali tłumnie z powodu jukowości gruntów i ciężkich warunków ekonomicznych w swej ojczyźnie. Polskie te partje przesiedleńców różnią się od przesiedleńców rosyjskich jedynie po wierzością i językiem. Poza tem uważają ich wżąd za siedleńców z gubernii wielkorusyjskich lub południowych; to samo ubóstwo, te same nieśmiałość nadzieje lepszej przyszłości na dalekich i obcych im ziemiach kresach, te same przesłane mocu wyobrażenia o żywności gruntów syberyjskich itd. Właśnie w tych dniach na parowcu jadącym z Niżnego Nowogrodu przejechała taka jara przesiedleńców, włościan z gubernii radomskiej. Składa się ona z 30 rodzin i liczy znaczną ilość dzieci i starców. Partja ta udaje się do gubernii tomskiej, gdzie niektórzy z członków jej posiadają krewnych. Większość wybrała się z tak szczupłym zapasem pieniędzy, że wystarcza im on zaledwie do Tiumentu. W partji jest kilka rodzin, które były już w Brazylii i doznały tam zawodu.”

Kobiety nie kochały się w antysemityzmie! — takie hasło wydała baronowa Berta Suttnerowa na bankiecie Towarzystwa przeciwników antysemityzmu w Wiedniu w odpowiedzi na toast profesora dra Nollnagla, że część kobiet nie będących antysemkami. A więc: kobiety, kochały się w semitach — której to do gustu!

Pancerz Dowe. W Kieju czyniono niedawno próby z pancerzem Dowe wobec oficerów. Jeden z nich miał sposobność doznać z jednej strony palcem otworu od kuli w pancerzu, a towarzyszy jego uczynił to samo z otworem od drugiej strony. Twierdzi on w *Nordstsee Ztg.*, że ostawiony pancerz składa się z płyty stalowej, pokrytej pakutami i obciągniętej skórą z jednej, a powłoką tektury z drugiej strony. Dowe przyznał, że takie są między innymi części składowe tego pancerza, lecz dowodzi, że materiały te pokrywały odporny na kule materiał, którego tajemnicę wyjawiać nie chce. Oficer nie dał się jednak przekonać i oblatuje przy swoim twierdzeniu, że to po prostu stal powojem 5x15 mm. i 20 mm. grubości. Wiadomo, że 10 mm. płyta stali Kruppa chroni od pocisków dziesięć broni palnej; jeśli zaś płyta na 20 mm. grubości, to przebijie jej kulą jest niemożliwe. Stalowa płyta przytrzymana jest do warstwy tektury, co sprawia, że przy opukaniu wyszły jej nie można. Tektura przenosi uderzenie kuli na całe pierś, a także w połączeniu z pakutami dumi odgłos pocisku. To bejczne odkrycie dałoby się więc objaśnić w sposób zupełnie naturalny. Oficer nie wierzy także Dowe, iż by w pancerzu jego tkwiło już 500 kul, co sprawia, iż pancerz, ważący pierwotnie 4 kilogramy dziś przetrwał wagę 8—10 kilogramów. Oficer twierdzi, że Dowe zmiennie po każdej próbie swój pancerz, bo płyta stalowa nie wytrzymałaby uderzenia tyłu kul.

Ludność ziemi według wyznania. Prof. A. Hickmann wydał w tych dniach mapę Europy i całej kul ziemskiej według wyznania. Europa ma 363 milionów mieszkańców, z tych katolików liczy 170 mil., czyli 46%, prawosławnych 90 mil., czyli 14%, protestantów 60 mil., czyli 16%, anglikanów 21 mil., czyli 5%, mahometan 7 mil., czyli 2%, żydów 6 mil., czyli 1,7%, pogan i bezwyznaniowców i mil., starokatolików 140.000. Cała ziemia liczy mieszkańców 1.485 mil., z których przypada na budystów 37%, na katolików 15%, na protestantów 9%, na prawosławnych 6%, na bramiistów 10%, na żydów 1/10, na mahometanów 12%, na pogan i bezwyznaniowców 8%. Najmniej żydów w Europie znajduje się we Francji, Włoszech, Hiszpani, najwięcej w Galicji i w prowincjach zachodnich Rosji.

Z Pesznin telegrafują: W suszarni fabryki materji wybuchowych Franciszka Jauluza wybuchł wczoraj pożar. Dwaj robotnicy zginęli w płomieniach.

Drzewa dające mleko. Wkrótce nie będziemy potrzebowali wcale krow. Zamiast nich, należy sadzić w ogrodach *Brosimum Galactodendron*, drzewo pochodzące z Wenezueli i gór Guiraco w południowej Ameryce. Drzewo to dobiega 15—30 metrów wysokości i wydziela sok, podobny do mleka. W nowym świecie istnieje pięć gatunków drzew, dostarczających sok mleczny, bardzo przyjemny w smaku, w obfitości nie mniejszy niż otrzymujemy od krowy. Ze wszystkich gatunków, drzewo wymienione powyżej jest najcenniejsze. Mleko otrzymuje się przez nacięcie kory; smakiem przypomina ockurzoną śmietankę i jest bardzo pożywna. Skład mleka roślinnego zbliża się bardzo do mleka krowiego, lecz ilość substancji jest w niem dwa razy większa, niż w mleku krowim. Jest więc podobniejsza do śmietanki, niż do zwyczajnego mleka. W kraju, w którym te drzewa rosną, krajowcy co rano przybywają do nich zaopatrywać się w mleko.

W administr. Gaz. Nar. złożono na dar dla JE. ks. arc. Issakowicza: Antoni i Wincenty Witosławski po 1 koronie.

OFIARY.

Dla ubogiej rodziny przysłano za pośrednictwem naszej administracji ze Starego Siola 1 złr.
Odsyłamy za pokwitowaniem.

Przed wyścigami.

Meeting lwowski letni, bo w tym roku poraz pierwszy z dumą możemy mówić o *meetingu* letnim i jesiennym, już się zbliża. Wyścigi odbędą się w dniach 17., 18. i 19. czerwca, a przygotowania do nich są już w pełnym toku.

Prace przygotowawcze i adaptacyjne na torze już prawie ukończone. Przedewszystkiem dokonano zostało jedno ważne i pożyteczne ulepszenie. Tor dla biegów z przeszkodami, jak okazało doświadczenie ostatnich lat, był nieco niepraktycznym; z powodu szczupłego miejsca przeszkody były zbyt zbliżone do siebie, skąd powstawały pewne trudności dla jeźdźcy, gdyż koni, zaledwie przeskończył jedną przeszkodę, już był przed drugą. Odtąd w tym roku tor ten dla biegów z przeszkodami zakreślono inaczej, a przeszkody, o ile miejsce na to pozwalało, tak rozstawiono, aby dawne niedogodności usunięte zostały, a mianowicie mur posunięto o 200 kroków dalej, parkan zaś który dotąd stał na zakręcie, przesunięto na drugą stronę toru. Dodano nadto dwie jeszcze przeszkody *Irish-Bank*, wół ziemny i *Post and Rails*, wrota. W ten sposób jedyny błąd toru Cetera w zupełności wyrównany został.

Inne pomniejsze prace adaptacyjne, które zresztą każdego roku muszą być dokonywane, również już pokończone zostały. Cały tor wyrównano, trybuny dla publiczności odświeżono i upiększono, drogę dojazdową wysutrowano. Cały tor gotów już na otwarcie *meetingu*.

Staranność i pieczołowitość sekretariatu gal. towarzystwa chowu koni i wyścigów poduosiły tu z całą przysięgą, że bardziej, że wyścigi we Lwowie są tak popularnymi, jak w żadnym innym wielkiem mieście, a z drugiej strony, ponikwając sekretariat jest w trudnych warunkach. Lwowskie wyścigi utrzymują się w własnym sili i zależne są od własnych dochodów bardzo szczupłych i bardzo względnych. Z dochodów tych pokryte być muszą i nagrody i koszty administracji, a mimo to dla celów towarzystwa w ostatnich latach zrobiono bardzo wiele, tor lwowski poczyni się znowa rónać torom europejskim, nagrody, przewidziane przez Towarzystwo, stają się coraz większe. Zachęca to naszych hodowców koni, których coraz to więcej widzimy na lwowskim torze. A jako największą zasługę poczynił musimy Towarzystwu wyścigowemu, że potrafiło zachować dla lwowskich wyścigów charakter krajowy. Wprawdzie przy niektórych biegach, dopuszczane są konie kontynentalne, ale dopuszczone są one tylko przy niektórych biegach i to jedynie w tym celu, aby koniom naszym dać możność spróbowania się z koniami lepszej klasy. Od całego już jednak szeregu lat najwyższa nagroda zawsze przypadała koniom galicyjskim.

Meeting letni zapowiada się świetnie w tym roku. Nie wszystkie jeszcze wprawdzie mianowania zostały zamknięte, ale z dotychczasowych mianowań sądząc, ruch na torze będzie bardzo ożywiony i współzawodniczyć będą znakomite konie. P. Szczęginiow mianował dotąd Pearless, stylonego Puchnera, Safeti, znaną Volosę i urodzonego w Galicji Zart. P. Schiller zaprezentuje Ottero i Pirata. Se stajni chorczowej hr. Tarnowskiego przbędą Kropido, Tylmiana, Smok, od hr. Osłara Potockiego Dryblas i Lita, od p. Krzysztofowicza Kordyan, Rogueda i Present, od hr. Siemienińskiego Cma, Hardzina, Viola, ze stajni kołkowskiej zeszłoroczny zwycięzca pierwszej nagrody na torze lwowskim Atheist i Pan, od p. Mazewskiego Suprem-Zieleniak i Lituanina, od p. Zakrzewskiego Hajdamaka. Powtarzamy tu raz jeszcze, że wyliczone konie są tylko częścią tych, które w tym roku na naszym torze biegać będą, gdyż wszystkie mianowania jeszcze zamknięte nie zostały, a listy koni przeznaczonych do biegów z przeszkodami i myśliwskich, wcale nawet nie podajemy, gdyż mianowania tych dopiero się rozpocznie.

A propos Prezenta p. Krzysztofowicza nasuwa się nam mała uwaga. Niedawno temu w *Dz. Pol.* pojawiła się notatka ze sportu, podpisana tajemniczym anonimem *Fergus*. Odtąd ten pan *Fergus*, biorąc asumpt z zamianowania Prezenta do wielkiego *steeple-chase* krakowskiego, stawia mu bardzo przykry horoskop, bo chociaż chwali Prezenta i wyraża życzenie, aby Galicja więcej takich koni produkowała, stanożono jednak oświadcza, że Present jako kół pół krwi mierz się nie może z koniami krwi pełnej. Zamiast odpowiedzi przypominamy p. Fergusowi wyścigi w r. 1889: w tym roku kół pół krwi Margier po Gamekocku od krajowej klaczy półkrwi, znalazł w sobie na ciężkim torze na błoniach jawanskich tyle siły i szybkości, że kontom pełni krwi Speed i Rigo uciekł na kilkadziesiąt długości! Wale więc dziwić się nie można właścicielowi Prezenta, iż czując jak do bregu konia wychował, pragnie mieć miarę jego zachowania się w obec koni bezsprzecznie wyższej wartości.

Kilka słów jeszcze o jeździe panów. W Krakowie istnieje od roku galicyjski klub jazdy panów, o celach jego mówiono w zeszłym roku wiele, a głównym celem miało być podtrzymanie i ożywienie tak świętyniegiędy u nas rozwiniętego zamiłowania do jazdy konnej. Tymczasem jak do tego celu zmierz klub krakowski, okazał mogą ogłoszone propozycje do tegorocznych wyścigów, które się odbędą w Krakowie dnia 30. czerwca, a których nie należy łączyć z wyścigami międzynarodowymi w tem mieście urządzaniem. Odtąd ten „galicyjski” klub, mający zresztą pod zarządem dyrektora „międzynarodowych” wyścigów, z krajem naszym nie wspólnego nie mających i nie troszczą-

cych się wcale o chów koni w Galicji, w ogłoszonych 6 propozycjach, jeden tylko bieg zarezerwował dla koni półkrwi, a wszystkie inne biegi przeznaczył dla koni kontynentalnych, zupełnie jak przy wyścigach międzynarodowych! W ten sposób zachęca chyba klub krakowski tylko do importowania koni kontynentalnych, a nie każdy przecież chce lub może wyrzucić na cel taki kilkanaście tysięcy złr. Jakież więc szanse mogą mieć przy tych wyścigach jeźdźcy, którzy jeszcze na torach publicznych nie jeździli, a przecież wyrobienie jeźdźców miało być pierwszym celem klubu i jakie szanse mogą mieć konie, które jeszcze żadnego biegu nie wygrały w wyścigu z koniami kontynentalnymi, mającymi jedynie odstręczenie, iż będą wyższej nagrody nad 1000 względnie 1800 koron nie wygrały? Na to pytanie niechaj odpowie klub krakowski, jeżeli potrafi. Można było zostawić jeden lub dwa biegi dla koni wszystkich krajów, bo rozmaici jeźdźcy rozmaite konie posiadają, ale przecież galicyjskiemu klubowi wypadło zarezerwować pewne biegi dla galicyjskich koni i przynajmniej jeden bieg zastrzedz dla galicyjskich koni, które jeszcze na żadnym torze nie biegały. W ten tylko sposób można było ułatwić i zachęcić ludzi mniej zamożnych a chcących jeździć, do uczestnictwa w wyścigach klubu jazdy panów. Dowodem zeszłoroczny *meeting* jesienny, który był rośnadem wyścigów oficerskich. Ale jak dotąd, krakowski klub jazdy panów jako „galicyjski” jest tylko faszą i nie służy wcale celom krajowym, dla których utworzonym został, ale podporządkowuje się pod międzynarodowe wyścigi w Krakowie urządzane.

O ile wyżej pod tym względem Lwów stoi! Nie ma tu wprawdzie klubu jazdy panów, ale dyrektura lwowskich wyścigów nie spuszcza nigdy z oka interesów krajowych. Propozycje swoje uaktualnia tak rozdzielnie, że dla jazdy panów pozostaje bardzo stosunkowo wiele biegów. I tak mamy kołkowski *steeple-chase*, bieg z płotami, bieg o nagrodę hr. Badeniego, gonitwę myśliwską, dalej bieg wojskowy, bieg oficerski, *steeple-chase* o nagrodę towarzystwa, a propozycje każdego z tych biegów są odmienne tak, iż właścicielom rozmaitych koni daną jest możność współuczestnictwa.

Literatura.

Mavro-Medo książkę Krocacy — taki tytuł nosi najnowszy dramat p. Sewera, który dnia 2. czerwca br. wystawiono raz pierwszy na scenie teatru stanisławowskiego. O przedstawieniu tem piszą nam: Dramat ten pisany pięknym językiem, z poczynieniem patryotycznym, pełen wzruszających scen — pod względem literackim posiada niepoślednią wartość. Autor w 3 obrazach przedstawia wielką barwność dzieje Krocacy za czasów jej zależności politycznej od Serbów.

Mavro-Medo to potomek książęcej rodziny krocackiej, która w obronie wolności swej biednej Ojczyzny nieśła krew życia i mienie. Ostatnim z tego rodu bohaterów był ojciec Mavro-Meda, który przed 30-tu laty zginął na polu walki, osierociwszy młodą i piękną wdowę i pięciolatego syna. Przed pojściem w bój śmiertelny, opiekę nad synem powierzył ojciec staremu służącemu kłując, by w 30 lat po jego śmierci wznosił ponownie walkę w obronie narodowych ideałów.

W poprzek zleceniom stanęła matka a wdowa po męczenniku wolności. Dmna ta kobieta widząc upadającą potęgę swego rodu, by zatrzymać w umyśle i duszy syna przeszłość Ojczyzny, oddaje go na dwór cara Lazara na wychowanie. Tu odczono go fa worami posługując Serbka z żoną.

Rzucone jednak ziarno przez starego sługę w młodości Mavro-Meda nie zniszczyło i w lat 30, zjawił się książę w swej Ojczyźnie. Zawrzała nowa walka o wolność. Napróżno żona, kobieta przewrotna i chciwa straniczka cara — używa blichtru dworskiego, by go od walki odciągnąć. Mavro-Medo wiedziony duchem przodków, miłością Ojczyzny a pogardą śmierci i dostojestw jakie go u cara czekały — podnosi znowu oręż przeciw ciemiężcom wolności. Na darmo matka wysłała tajemnie list do wdowy serbskiej Gruca prosiąc by jak najprędzej przybył z wojskiem i nie dopuścił do wybuchu powstania. Gruca wprawdzie przybył — lecz zapóźno. Mavro-Medo po zwycięstwie nad Serbami okrzyknął już ucieczką wódz. Szalona ambicja matki nie wzrzącej dotychczas w skuteczną walkę — zaczęła marzyć o koronie dla syna.

Po zwycięstwie powstańcy rozłożyli się w zamek, gdy tymczasem nadszedł Gruca obaczając twierdząc żelaznym pierścieniem. Na nie nie przydały się bohaterkie wysiłki załogi. Matka zadowolona w swych złotych umiatach, czując że na niej cięży cały ciężar upadku i zbrodni, życiem własnem postanowiła zmżyć hańbę swą, chcąc przeto utworzyć synowi drugie do tronu. Przywołała więc Serbów do zamku a grożąc im wysiedzeniem jego wraz z niemi w powietrze — wymusiła uwolnienie całej załogi i księcia. Pod grozą śmierci Gruca uczynił zadość jej żądaniu — lecz ona obawiając się pogoni za synem — wraz z sobą porzuciła ich w grotach zamku.

Każdemu słuchającemu powyższy dramat — miemo woli nasuwa się na myśl pamiętny w dziejach naszej porobiorowej Polski rok 1863, a z nim dzielny generał Hauke-Bosak. Pod względem scenicznym najlepszym jest akt drugi, najefektowniejszym zaś akt trzeci.

Wykonanie sztuki było zupełnie zadowalające. Reżyserja była staranna; niektórym artystom teatru stanisławowskiego, biorącym w wykonaniu tego dramatu udział, jak pp. dyrektorowi teatru Antoniewskiemu, Kozłowskiemu, Tańskiemu, Sonowskiej i Nowackiemu, musimy oddać tylko słowa podchwytane za ich staranność i sumienność w wykonaniu powierzonych im ról.

Autora wywoływano kilkakrotnie, darząc go burzą oklasków.

Nowe wydawnictwa. Władysław Osmolski, „Sady pokoju” kilka słów w sprawie gwałtownej potrzeby zaprowadzenia w kraju naszym tej instytucji. Lwów 1894. Dochoć przeznaczony na fundusz imienia Kościuski.

Towarzystwo historyczne zebrało się po raz ostatni w tym roku szkolnym w sobotę 26 m. Na zebraniu odczytał dr. Iwan Franko swą pracę „Przyczynę do dziejów unii brzeskiej”, będącą właściwie rozbiorem krytycznym ruskiego zabytku polonistycznego historycznego p. t. „Przestręga dla wszystkich prawosławnych bardzo potrzebna”, w której sposobem pragmatycznym opowiedziane są dzieje rokowań, poprzedzających synod brzeski, jakoteż dzieje późniejszego do r. 1598. Zestawiając relacje „Przestręgi” z aktami współczesnymi i dokumentami urzędowymi, prelegent wykazywał nieścisłość i bałamuctwo chronologii i w „Przestrędze” i doszedł do wniosku, że zabytek ten jako źródło historyczne ma wartość bardzo niewielką i używany być musi z wielką ostrożnością. Natomiast podniósł prelegent wysoko literacką wartość „Przestręgi”, chwając jej język, zwięzły i jedyny sposób wyrażania się i przystępność całej kompozycji. Zastanawiając się dalej nad miejscem i czasem napisania tego utworu, zgłosił się referent na dawne zdanie Zubrzyckiego, że „Przestręga” napisana była we Lwowie między rokiem 1600 a 1605. Zauważył tu musimy, że „Przestręga” doszła do nas w jednym jedynym rękopisie, i to w tym samym, który mieścił też t. zw. kronikę lwowską, i który do niedawna znajdował się w bibliotece Staupigil, a przed kilkudziesięciu laty (około r. 1868) nie wiadomo jak przepradł i znalazł się w bibliotece Pogodina w Moskwie, po śmierci zaś Pogodina przeszedł na własność carskiej biblioteki publicznej w Petersburgu. Nie zgodził się prelegent z zdaniem Zubrzyckiego, jakoby autorem „Przestręgi” był duchowny, lecz dowodził, że musiał nim być człowiek świecki, członek bractwa staupigilskiego. Według przypuszczeń prelegenta, autorem tym był nie kto inny, jak tylko Jerzy Rohatyniec, jeden z najwybitniejszych członków Staupigilii w owym czasie, człowiek światły, utrzymujący korespondencję z Ostrogskim, z patryarchami greckimi i z innymi bractwami ruskimi. W dyskusji nad odczytem zabierali głos ks. Skrochowski, prof. Finkel, prof. Wojciechowski i prof. Malecki.

„Sylwan”, zeszyt majowy, który właśnie opuścił prasę zawiera: Różowe myśli przez Wł. Spasutę. Z dziesięciu rybaków przez Konstantego Mikiewicza. Kilka słów o pielęgnowaniu młodości. Korespondencje. Wiadomości osobiste. Odpowiedzi. Protokół posiedzeń wydziału. Wiadomości drobne. Odezwa.

„Świata” zeszyt 11 z datą 1 czerwca, stanowiący zamkniętą w sobie całość, odznacza się niezwykle bogactwem ilustracji i doskonałą treścią. Środkowe, naczelnie miejsce zajmuje w nim portret arcyksięcia Karola Ludwika, który dziś właśnie utworzył uroczyste naszą wystawę, wyobrażoną w *Świecie* przez serję bardzo ciekawych i wytwornie wykonanych widoków. Specjalnie artystyczny dział numeru wypełniają piękne prace: Piotra Stachewicza, Romana Kochanowskiego, Wincentego Władysławskiego, Władysława Wankiego i Henryka Dyrdonia. Dział portretowy reprezentowany jest przez wizerunki: Jana hr. Tarnowskiego, Augusta hr. Cieszkowskiego, pani Humphry Ward (słynnej powieściopisarki angielskiej) i p. bar. A. Lude, znakomitej artystki dramatycznej występującej obecnie gościnnie na scenie teatru naszego. W dziale literackim znajdujemy utwory: Miriama, St. Rossowskiego, dr. J. Zanietowskiego, Tadeusza Zadorowicza, dr. M. A., dr. M. E. Nekandy-Trepki, a w dodatku życiorys ep. Józefa Blińskiego przez A. Dobrowolskiego. Całość piękna i wartościowa stanowić będzie miłą pamiątkę dla zwiędających wyjątków.

Z powznowienia Stowarzyszenia artystów polskich w Krakowie. Wydział rozesłał około 300 zawiadomień o zawiązaniu Stowarzyszenia. Między innymi przystąpił do Stowarzyszenia w charakterze członka rzeczywistego Henryk Siemiradzki. Francuskie „Société nationale des Beaux Arts” w Paryżu nadesłało podpisane przez sekretarza generalnego H. Duranda następujące pismo: „Panowie! Towarzystwo narodowe sztuk pięknych ocenia należyście zapewnienie sympatii, które wyraz od panów otrzymaliśmy i pospiesza zaf podziękować. Towarzystwo narodowe nie wydaje żadnych publikacji, oprócz katalogów swoich wystaw i z przyjemnością wysłał katalog tegoroczny. Zeachejcie panowie przyjąć wyraz najlepszych uczuć”. — Mianowany pierwszym członkiem honorowym Stowarzyszenia hrabia Ignacy Milewski — listem, datowanym z Paryża — dziękuję za ten zaszczyt, który tem więcej ocenę potrafi, że pochodzi on od ludzi, pracujących dla sławy i wykazujących naszego narodu. Zarząd Stowarzyszenia głównie zwróci swą działalność w celu urządzania we Lwowie lub Krakowie dorocznego salonu z nagrodami tak dla polskich, jak i zagranicznych artystów. Pierwszy taki salon z powodu wystawy krajowej może być urządzony dopiero w r. 1895.

Telegramy.

Wiedeń d. 5. czerwca. Zarówno tutejsze jak i pesterńskie dzienniki wróżą, że cesarz powierzy Wokerlemu ponownie misję utworzenia gabinetu i że w takim razie Wokerle zaproponuje cesarzowi nominację w wszystkich dotychczasowych ministrów. — Wróżbę tę opierają dzienniki na tej kombinacji, iż Wokerle może przy obecnej sytuacji odstąpić od warunków, ażeby cesarz upoważnił go do oświadczenia w Izbie magnatów, że w razie potrzeby zamianuje Korona znaczną liczbę nowych dziedzicznych członków tej Izby, gdyż już samo ponowne zamianowanie go prezesem gabinetu byłoby dostatecznym zamefistowaniem zaufania, jakie żywi Korona do p. Wokerlego.

Wiedeń dnia 5. czerwca. Nieustająca komisja dla przygotowania projektu reformy procedury cywilnej uchwaliła nie przeprowadzać wcale debaty jeneralnej nad tym pro-

jektem, lecz przystąpić od razu do debaty szczegółowej. Na wczorajsem posiedzeniu załatwiono 39 paragrafów projektu rządowego. W toku debaty oświadczył reprezentant rządu, że reforma procedury cywilnej pociągnie za sobą także reformę adwokatury.

Budapeszt d. 5. czerwca. Dzisiejszy dziennik urzędowy ogłasza odrębne pismo cesarza, w którym cesarz przyjmuje dymisyję p. Wekerlego, dziękując mu za usługi dotychczas oddane i poleca mu tymczasowo prowadzić dalej swój urząd.

Dział ekonomiczny.

Stan urodzajów.

(Sprawozdania „Gaz. Nar.”)

Z południowo-wschodniego Podola piszą nam: Czując zadość żądaniu szanownego Redakcyi, kreślę w kilku słowach stanu naszych zasiewów; przepraszam jednak z góry, iż to moje sprawozdanie będzie miało niemłą rolę wywołania smutnych myśli u was i waszych czytelników.

Urodzaje tegoroczne możnaby uważać za średnie, gdyby już dziś dawano za nową pensję 9 a choćby nawet tylko 8 zł., lecz nie przy tych cenach, które mamy obecnie. Są one tak niskie, iż gdy nie nastąpi nadzwyczajna zwyżka, dochód brutto przy tegorocznych urodzajach nie pokryje nawet kosztów produkcji, nie mówiąc już nie o rencie, która nam ziemia przyniesie powinna ani też o zysku, jaki powinien mieć gospodarz jako przedsiębiorca. Gdzież się podziada ta renta gruntowa, którą podług Ricarda społeczeństwo płaci właścicielom za pierwotną naturalną i niewyczerpaną siłę ziemi? O przyczynach tego niskiego poziomu cen, mimo bardzo średniego stanu zasiewów, trudno mówić tu, w liście poświęconym innemu przedmiotowi, to pewna jednak, iż reforma waluty przeprowadzona na podstawie przestarzałych liberalnych zasad monetarystycznych, potęgą w tem gra rolę.

Moje smutne myśli o cenach zboża powiększają się jeszcze, gdy wyjeżdżam w pole i widzę stan zasiewów tak u siebie jak i u moich dalszych i bliższych sąsiadów. Oziębina wskutek przeciwności siły żniw zeszłorocznych była przeważnie bardzo późno siana, co przedewszystkiem dla klimatu Podola jest bardzo niekorzystnem. Zima, chociaż dosyć łagodna, była jednak prawie zupełnie bez śniegu, tak iż zboża nie mając żadnej ochrony przed mrozem, mocno uciepiała, a to tak pszenica jak i żyto. Dodaję muszę, iż korzenie oziębiny będące tu pod powierzchnią ziemi, zostały przez deszcz zimowy w znacznej części splekane, wskutek czego roślinki te nie miały na wiosnę żadnej siły odpornej, a suchy i zimny kwiecień dobił je.

Te pszenice, które wyszły zupełnie zdrowo ze zimy, są piękne, obszarz ich nie mogą cenić nawet na jedną trzecią ogółu pszenicy, a ta większa część jest rzadka i mimo majowych deszczów żółtawego koloru.

Żyto, jako roślina wczesniej rozwijająca się, już z końcem kwietnia nie dawało nadziei zupełnego polepszenia się, dlatego też w znacznej części przeczono je. To tłumaczy nam, iż nie widzimy obecnie tak brzydkich żądów żyta, jakie spotykamy w wielu miejscowościach z pszenicą, natomiast nie widzimy zupełnie bardzo ładnego żyta. W jednych miejscowościach jest lepiej, w innych gorzej, wszystkie jednak musimy nazwać średnimi.

Stan jaryny jest znacznie lepszy. Owsy, jęczmiona, bobik i wyka są wcale ładne. Groch powszechnie bardzo dobrze, wskutek braku ciepła rośnie jednak trochę zapóźno, tak iż nie jeszcze pewnego o nim powiedzieć nie można. W niektórych miejscowościach muszka wyrządziła w grochu znaczne kolory.

Jednem słowem stan ozimych zasiewów na południu wschodnim Podola musimy uważać jako bardzo średni, a nawet zły, jarych zaś jako wcale dobre.

Dr. Kornel Paygert

— **Z Sokalskiego** piszą nam: Pszenice średnio dobre lub dobre; żyta nie gęste, obiecują w tej chwili wyglądać, jednakże okwitły podczas chłódów, a zatem i spodziewany omlot tychże jest zakwestjonowany. Rzepak zupełnie normalnie okwitł, plon więc spodziewany jest dobry. Jęczmiona dość wesołe same wyglądają w tej chwili dobrze. Toż samo da się powiedzieć o owsach. Grochy, bobiki i wyka zupełnie dobrze się przedstawiają. Konieczny w skutek zimy wiosennego nieco uciepiał — ostatnie atoli deszcze bardzo im pomogły. Tegoroczny siew konieczny w skutek braku wilgoci w końcu kwietnia i maja nie rokuje dobrych na rok przyszły widoków. O kartoflach nie jeszcze nie można powiedzieć. Pierwsze roboty około nich już na ukończeniu.

Sady okwitły dobrze oprócz śliwek, urodzaju więc można się spodziewać.

Rok zeszyt zamknęliśmy wielkimi deficytami, — świat handlowy głosi, jak zwykle o wielkich zapasach starego zboża i okowity, myślę, że przesadnym tym wieściom, zanadto wierzyć nie należy.

H. K.
Z Cieszanowskiego piszą nam: W powiecie tutejszym jako na ziemiach lekkich, piaszczystych przeważnie uprawianem jest żyto. Słota zeszłoroczna nie pozwoliła nalezyć i w swoim czasie uprawić roli, a posiane ziarno szczupłe, niewykształcone i do tego nieco zrośnię, czego trudno było unięknąć, już w jesieni schodziło nie rokującą kłną, z zima bezśnieżną, mroźną, Jesień mokra, a zima bezśnieżna, mroźna, z wiatrami sprawiły, że zimą wynośło się a na wógorzach wymarło. Utrzymać się na miejscach nie mokrych, zastąpić przed silnymi mroźnymi wiatrami. Na wiosnę było posucha i mocne przymrozki, i wiosnę była wyszły z zimy zostały te żyta, które nie były w okolicy w połowie uszkodzone i dla tego w okolicy mojej żyta przedstawiają się obecnie bardzo smutno, bo są mniej jak średnie. Wyjątkowo tylko w niewielu miejscowościach dobre, a i namot nie rokuje. Podczas kwitnienia panował silny wiatr z zimnym deszczem przez dni parę.

Pszenice z zimy również wyszły nie świetnie, lecz ciepło i deszcze bardzo ją poprawiły, tak, że obecnie pszenicę można nazwać dobrą.

Rzepaków nie siejemy. Co do jaryny, to stała, pogodna wiosna wiele sprzyjała uprawie roli i orkom w jesieni dla moka nie pokończonym i siewy były bardzo dobre i wczesne. Lecz ciągła posucha i zima wstrzymywały wegetację. Ciepło i deszcze obfite po 20. maja bardzo pożądaną poprawiły stan jaryny znacznie.

Obecna jęczmień, groch, bobik bardzo piękne, owies mniej. Ale obecna sprzyjająca pora, ciepło i deszczyki, będą dla niego zbawieniem. Kartofle pięknie powschodziły. Uprawiany tu łobień żółty bardzo dobry. Konieczny i łaki teraz dopiero zaczynają rosnąć, w niektórych miejscowościach konieczne zaczyna już kosić. Kapusty już zasadzone i przyjęte.

Zagraża nam jednak turkoć, która zaczyna wielkie robić szkody w żytach i tak lichej jakości paszy, szczególnie włościanie ponieśli klęski w bydle rogatem, bo wiele padło w zimie jeszcze na motylce. Np. w jednej gminie Zapadów padło do 300 sztuk, a i dziś pomimo wiosny i zielonej paszy, zdarzają się sztuki bydląt u włościan i nie mogące się podnosić i wydłż z stajni. Zbiór otawy w roku zeszłym dokonano dopiero na wiosnę. Zamiast więc zdrowej pożywnej paszy, wzieziono tylko na ściółkę przydatne siano.

S. Kolesiński.
Z Rohatyna piszą nam: Lustrację dokonanych robót przy regulacji górnego biegu Gniłej Lipy od Rudy w powiecie rohatyńskim do Janczyna w powiecie przemyskim, jakoteż badania, o ile potrzeba jest dalsza regulacja tej rzeki od Rudy do ujścia pod Tustanem, przeprowadzili w dniach 29, 30 i 31 maja komisja złożona z nadzoru bud. przy namiestnictwie Moraczewskiego, radcy budowlanowi przy ministerstwie spraw wewn. Lszkowskiego, członka Wydziału kraj. Wereszczyńskiego i dyrektora biura melioracyjnego Wydziału kraj. Kędziora. Komisji tej towarzyszył na terytorium powiatu rohatyńskiego zastępcą prezesa wydziału pow. Izidor Kowalewski. Mieszkańcy miejscowości położonych nad Gniłą Lipą, szczególnie nad środkowym jej biegiem między Rudą a Koniuzkami oczekiwali przybycia komisji i wnosili ustne próby o przyspieszenie tej tak niezbędnej regulacji. Nawiasem dodać należy, że projekt dotyczący ustawy był już raz w sejmie uchwalony, a tylko wskutek zabiegów niektórych nie pojmujących własnego interesu właścicieli gruntów, nad dolnym biegiem Gniłej Lipy położonych, nie został do sankcji cesarskiej przedłożony. Nie dał jednakże upadść tej sprawie wydział pow. rohatyński, jakoteż rada gminna w Rohatynie i licznych gminach nad środkową częścią Gniłej Lipy położonych, dopominając się w petycjach do Wydziału kraj. o dalszą regulację tej rzeki. Tym to petycyom zawdzięczać należy w znacznej mierze wystanie wzmiarkowanej komisji, która niezawodnie usiłowania zmierzające go regulowania Gniłej Lipy, szczególnie w jej biegu środkowym, jak najmiej poprze.

— **Kolej lokalna.** Ministerstwo handlu udzieliło ks. Andrzeja Lubomirskiemu pozwolenia na rozpoczęcie technicznych prac przygotowawczych około budowy kolei lokalnej z Przeworska przez Kańczugę do Dynowa.

— **Stan wkładek Kasy oszczędności** miasta Stanisławowa wynosił z d. 30 kwietnia 1894 r. o 6439 stron 1,986.721 zł. 11 ct., w miesiącu maju 1894 r. wzrosło: na dawne książeczki 319 stron, na nowe książeczki 161 stron, razem 480 stron 112.261 zł. 40 ct., wyjęło zaś: częściowo 358 stron, zupełnie 151 stron, razem 509 stron 92.365 zł. 82 ct., przybyło więc 19.895 zł. 58 ct. Stan wkładek z d. 31 maja 1894 r. wynosił o 6419 stron 2,006.616 zł. 69 ct.

Przyjechali do

do Nr. 127. z dnia 5 czerwca 1894 r.

Lwów d. 5. cze. wca.

Ruch między zebranymi potęgował się z chwilą każdą. Ciągłe przybywały coraz to nowe zastępy gości i dostojników. Przybyli ministrowie Jaworski, Falkenhayn i Madeyski, ambasador Gołuchowski, dostojnicy dworu w świetnych mundurach, dr. Juliusz Ko-

Za możność takiego swego rozwoju
naród ruski najwięcej jest obowiązany
i wdzięcznym Naszemu Najjaśniejszemu

Następnie arcyksiążę, zszedłszy z podwyższenia, zwrócił się ku ministrowi Jaworskiemu, a po dłuższej z nim

O godzinie 2 m. 30 opuścił arcyksiążę Karol Ludwik wystawę. W powrocie do mieszkania w pałacu namiestnikowskim poprzedzali arcyksięcia: delegaci Michalski i Getritz w pierwszym powozie, prez. Mochnacki w drugim powozie, następnie jechał arcyksiążę Karol Ludwik w towarzystwie

Lwów dnia 5. czerwca.

Obecnie, jak zapewnia **Dan. Zy...**, udat...
ziono przy jednej z tych wież, głęboko po
ziemi, murowane przejście, położone po
powierzchnią fos fortecnych w stronie Neu
garten. Kilku ciekawych mieszkańców Gdań
ska kazało się spuścić na linach do przeje
ścia, wysokiego na 12 do 13 stóp, szeroko
kiego na 7 stóp. Panowie ci opowiadają, i

Sroda dnia 6 czerwca

Konkurs „Czasu”. Wynik konkursu ogłoszono, ogłoszono przez *Czas* przedstawia się jak następuje: Pierwszą nagrodę w kwocie 100 zł. jako najlepszy i celowni dziennika najbardziej odpowiedni utwór otrzymało opowiadanie „Drogiłki” nr 16. Drugo „Krzyżyk”. Po otworzeniu konkursu okazało się, że autorem nagrodzonego utworu jest Juliusz Barski. Druga nagroda w kwocie 50 zł. otrzymała nowella „Gody dziny wezrąjszego wieczoru” Nr. 54. Godoty „Mortuus est omnis”. Po otwarciu konkursu okazało się, że autorem nagrodzonego utworu jest Wacław Olomuniecki. Oba te nazwiska są niewątpliwie pseudonimami literackimi.

Od jutra tj. środy 6 bm. *Gazeta Narodowa* wychodzi o godzinie 8 rano.

Lokal redakcji mieści się od dziś ul. Kopernika 1. 7, I. piętro.

Wczorajszy święteczny numer wystawowy, obdobyty licznymi aforyzmi najznakomitszych naszych mędz jakoteż rycinami, jest do nabycia w administracji *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika 1. 3 i w trafikach po 20 ct.

Przesilenie węgierskie.

Lwów d. 5. czerwca.

Wczoraj rano przybył cesarz do Budapesztu. Na dworcu byli zebrani liczni deputowani ze stronnictwa narodowego i deputowani nienależący do żadnego stronnictwa. Tłumy ludności zgromadzone przed dworcem, witały cesarza entuzjastycznymi okrzykami „Elihu!”

Przed południem na ulicach przed pałacem parlamentu zebrali się tłumy ludności. Galerye Izby deputowanych przepelnione. Ministrów Wekerle i Szilagyi zostali przyjęci okrzykami: „Elihu!”

Wekerle oświadczył, że gdy propozycje, które przedstawił w imieniu rządu koronie, nie zostały przyjęte w całej rożności, ministerstwo było zmuszone podać się do dymisji. Cesarz przyjął dymisję, jednakże nie powziął jeszcze stanowczej decyzji. Dlatego mowa mniema, że roztrząsanie pobudek dymisji jest obecnie niewłaściwe; prosi, aby dyskusji nad tym przedmiotem zaniechano i stawia wniosek, aby posiedzenie na razie nie odbywać. W najbliższych dniach będzie zwołane posiedzenie Izby, na którym będą wyłuszczone pobudki dymisji.

Dep. Ugron (stronnictwo niezawisłości) oświadczył, że wywody Wekerle go nie zadowoliły. Zapytał dlaczego Wekerle dopiero później wyłuszczył pobudki swej dymisji, kiedy kraj ma prawo natychmiast o prawdziwie się dowiedzieć; omawiał wśród przerywań ze strony lewicy ogłoszenie demonstracji i podniesionym głosem pytał, kogo rząd za głupca uważa. Po kilku upomnieniach, prezydent odebrał głos Ugronowi.

Dep. hr. Apponyi (umiarkowana opozycja) zapytywał, po co Izba została dzisiaj zwołana i utrzymywał, że przez ministrów powinien wyjaśnić sprzeczność zachodzącą pomiędzy dzisiejszym jego oświadczeniem a deklaracją, złożoną w klubie liberalnego stronnictwa.

Dep. Herman (skrajna lewica) oświadczył, że jest niebezpiecznym utrzymywać jeszcze przez kilka dni naród w niepewności, przyjmując je-

dnak oświadczenia Wekerlego do wiadomości.

Wekerle odpowiadał, że rząd już dawniej podał się do dymisji, ale formalne podanie o dymisję mogło być wręcone dopiero w sobotę, gdyż musieli się podpisać wszyscy ministrowie. Prosta kurtoazja zabrania roztrząsać misję Khuen-Hedervarego przed formalnym przyjęciem dymisji obecnych ministrów. Hr. Khuen nie otrzymał formalnej misji utworzenia gabinetu, ale tylko polecenie zorientowania się w sytuacji. Prezes ministrów postara się, aby sytuację jak najprędzej wyjaśnić.

Izba przyjęła wniosek Wekerlego, aby aż do dalszego zarządzenia nie odbywać posiedzeń.

W Izbie magnatów złożył Wekerle to samo oświadczenie jak w Izbie posłów, które zakończył temi słowy: „Skoro zaś gabinet nie jest w możności bronić przedłożonych wniosków, jakiego mogłyby przyjść pod obrady, przeto proszę panów, abyście zechcieli tak obrat odroczyć, dokąd nowy rząd nie ukonstytuje się.”

Hr. Mikolaj Esterhazy zapytał prezydenta ministrów, dlaczego w liberalnym klubie podał motyw swej dymisji, a teraz złożenie oświadczenia wyjaśnienia w sejmie uważa za nieaktowne. Postępowanie prezydenta gabinetu wywarło wpływ na rozmaite czynniki konstytucyjne, a może nawet je sparaliżowało.

Wekerle oświadczył na to, iż postępowanie jego absolutnie nie wywarło wpływu na żadne konstytucyjne czynniki i byłoby rzeczą smutną, gdyby takie proste wyjaśnienia działały paraliżująco na te czynniki. Zresztą ma on tutaj składać rachunek tylko z tego, co się stało w jego stosunku do legistatwy.

Po tem oświadczeniu Wekerlego, prezydent odczytał rozporządzenie, wedle którego aż do chwili rozwiązania kryzysu gabinetowej nie będzie żadnego posiedzenia.

Prezydent Izby posłów baron Banffy był wczoraj u cesarza na andydeny, która trwała blisko godzinę. Po południu doręczono Wekerlemu cesarskie pismo odręczne, w którym przyjęta została dymisja gabinetu z wyrazem podziękowania za dotychczasową działalność a zarazem powierzono ministerstwu kontynuowanie spraw aż do zamianowania nowego ministerstwa.

Następnie przyjmował cesarz drugiego wiceprezydenta Izby magnatów Szilagyi. Szilagyi z Banffym udali się potem do Wekerlego, gdzie był również hr. Khuen. Konferencja trwała przeszło godzinę. Khuen konferował także z Szellem i nie jest wykluczone, iż tenże obejmie misję utworzenia gabinetu, jeżeli Khuenowi to się uda.

Możne wpływy agitują przeciw po-

wrotowi Wekerlego. W sferach liberalnych przypuszczają, że cesarz powierzy tę misję znowu Wekerlemu, który zrezygnuje ze swego trzeciego żądania tj. ażeby cesarz zamianował nowych członków Izby magnatów, a to tembardziej, że cesarz oświadczył się za słabymi cywilnymi.

Cesarz zaprosił na dziś rano Wekerlego do siebie.

Z ogłoszonego przez klub liberalny komunikatu wynika, że nie jest wykluczoną możność, iż Wekerle podejmie się utworzenia gabinetu w tym samym składzie lub z pewnymi zmianami.

Ostatnie wiadomości.

Kapitał włościan byłych dóbr skarbowych w Królestwie polskiem, będący w depozycie w kantorze warszawskim Banku państwowego, postanowiono dołączyć do funduszu specjalnych ministerstwa spraw wewnętrznych i oddać do rozporządzenia general-gubernatora warszawskiego. Z kapitału tego mają być wydawane zapomogi włościanom rzecznym gubernii, na wypadek nieurodzaju, powodzi itp. Zapomogi, a raczej pożyczki, udzielane będą za opłatą 3 proc. rocznie i w warunkach zwrotu w ciągu trzech lat. W razie gdyby dłużnik uległ nowej klęsce, pożyczka może być odroczone do następnych trzech lat.

W Poznaniu rozpoczynają się obrady wiecu polsko-katolickiego, które trwać będą przez trzy dni. Wiec ze względu na polityczne stosunki w Poznaniu ma doniosłe znaczenie, zamieszczać bowiem w swym programie żywotne kwestje ze sfery kościelno-religijnej i ze sfery szkolnictwa. *Diennik polski* wyszedł w niedzielę z powodu rozpoczynającego się wiecu w ozdobnym wydaniu i serdecznymi słowy powitał uczestników wiecu. W tym samym numerze *Dienn. poz.* ogłasza program obrad w czterech sekcjach wiecu, którymi są: sekcja kościelna, szkolna, socjalna i sekcja prasy.

Wczoraj po południu udało się kilka stowarzyszeń na Kapitol w Rzymie celem złożenia hołdu panie Garibaldi. Grupa socjalistów usiłowała urządzić demonstrację, wosko jednak przeszkodziło temu i rozpędziło ekscedentów.

TELEGRAMY.

Budapeszt d. 5. czerwca. Nie tak nie zamianuje obecnego położenia, jak to, że we wszystkich niezliczonych kasynekach i klubach tutejszych zamiast

grać w karty, zbierają pieniądze na nowe wybory do sejmiku.

Oprócz ministrów podali się do dymisji także sekretarze stanu (wiceministrowie): Berzevichy z ministerstwa wyznań i oświaty, Lukaos z min. skarbu, i Miklos z min. rolnictwa. Br. Khuen nikomu jeszcze nie ofiarował żadnej teki, tylko konferował z Tiszą, Szlavym, Szellem i Banffim.

Jutro ma rada miejska nadać Wekerlemu godność obywatela honorowego.

Bukareszt d. 5. czerwca. Z okazji procesu koloszwarskiego odbyła się onegdaj uliczna demonstracja z chórągwiami i muzyką. Następnie odbyło się w publicznym ogrodzie za miastem zgromadzenie ludowe, którego przebieg był spokojny.

Lipsk d. 5. czerwca. Znakomity ekonomista Wilhelm Röscher zmarł w 77. roku życia.

Poznań d. 5. czerwca. Wczoraj pojechał tu wiec katolików polskich; uczestników przybyło mnóstwo. Uroczysty pochód członków wiecu z fary do sali obrad był imponujący. Na wiecu przemawiali ks. arcybiskup Stablewski, Głabiec i dr. Zielewicz, tudzież poseł z Galicji Kozłowski. Prezesem wiecu wybrany poseł Czarliński. Wielu członków obu izb austriackiej Rady państwa zamianowano honorowymi członkami wiecu. Ojciec św. przyśłał błogosławieństwo, kard. Ledochowski telegram gratulacyjny.

Petersburg d. 5. czerwca. Zawarcie traktatu handlowego z Hiszpanią wkrótce nastąpi.

Petersburg d. 5. czerwca. Odbyła tu wczoraj zgromadzenie zmieniło się w wspaniałą manifestację dla gabinetu Wekerle. Nadzupna Szalawski wyraził nadzieję, że król znajdzie właściwą drogę do wyjścia z tego ciężkiego przesilenia, w które kraj popadł skutkiem spowodowanego antyliberalną agitacją upadku gabinetu Wekerle.

Paryż d. 5. czerwca. Izba posłów uchwaliła wczoraj 315 głosami przeciw 169 wotum ufnosci dla ministerstwa Dupuy, któremu Goblet zarzucał, że przyszło do skutku niekonstytucyjnie.

Ateny d. 5. czerwca. Odbył się tu mityng protestujący przeciw zamianowaniu dwóch biskupów bułgarskich w Macedonii.

Jokohama d. 5. czerwca. Parlament japoński został rozwiązany.

Rzym d. 5. czerwca. Izba w myśl wniosku Crispiego uchwaliła a wysadzić komisję dla obmyślenia dróg oszczędności, aż do rezultatu zaś przerwać rozprawy finansowe.

Grac d. 5. czerwca. Wczoraj odbyła się tu konferencja posłów niemieckich ze Styryi, którzy uchwaliли rezolucję, energicznie protestującą przeciw utworzeniu słowiańskich paralelek w gimnazjum cylliejskim, uważając to za naruszenie myśli koalicyjnej, gdyż Niemcy pod koalicyą muszą swój stan posiadania utrzymać.

Belgrad d. 5. czerwca. Król wyjechał do Konstantynopola 24. lub 25 bm.; z ministrów żaden towarzyszyć mu nie będzie.

Sofia d. 5. czerwca. Minister spraw zagr. Nacowicz oświadczył korespondentowi *Nowej Pressy*, że stosunki Bułgarii do zagranicy pozostaną niezmienione. „Dla nas jest zagranicą dwójka: Turcja i inne państwa wraz z Rosją. Z Turcją będziemy utrzymywali wedle sił stosunki, jakie los życzyli na nas włożył. Stosunki nasze z resztą państw są zadowalające; Rosyi, tak jak i Stambułow, prowokować nie będziemy.

Dienniki, będące organami gabinetu Stambułowa, wytoczyły walkę nowemu gabinetowi.

Sofia d. 5. czerwca. *Swoboda* poczęła znowu wychodzić i ogłasza dzieje ostatniego przesilenia.

Książę otrzymał 12.000 depesz dziękczynnych z powodu ustąpienia Stambułowa.

Wojsko ściągnięto wczoraj z ulio, policja znowu objęła służbę, spokój panuje zupełny.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 5. czerwca. (telegraficznie). Wypadki na Węgrzech a nawet nieudanie się misji Khuen Hedervarego, wywarły na giełdzie tutejszej wpływ bardzo nieznaczny. *Akcje przedsiębiorstw transportowych*: 4-let. Czemniowieckiej 278 000, Północno-3065, 5-let. Czemniowieckiej 341 37, Północno-zachod 261 50 Węg. ośm. w. w. w. 20 425, Południowej (Lombard) 1 637, 4-let. Albrechta (za 200) 96 50 Bukowin. (dla kolei lokalnych) (za 200) 191 00 Kolomyjskiej. (za 200) — *Akcje banków*: austr. węgierski na 600 zł. 995 —, anglo-austr. 151 00, Länderbanku 246 40 Unibanku 257 75, ukow. Zakład kred. zieu

na 200 zł. 165 —, czeski. Banku cesk. na 200 zł. 685, galic. Banku hupot. na 200 zł. 410 00, galic. banku dla handlu i przemysłu 300 —, chorw.-słow. Banku kraj. hupot. 116 00, Ziemostenska banka 186 00, Kredyty austr. 349 87 Kredyty węg. 494 75.

Polityczki publiczne: Gal. propinajyjne 96 75, bukow. propin. 102 00, galic. kraj. z r. 1893 96 75. *Listy zastawne* 5 pr. Gal. Banku hupot. 110 00, Gal. Zakł. kred. ziem. w Krakowie 102 50, Gal. Tow. kred. ziem. 93 25, 4 pr. Banku krajowego 100 00, bukow. Zakład kred. ziem. 101 30, 5 pr. bukow. kasy oszczęd. 100 —, *Łoży*: austr. Czerw. Krzyża 18 50, węg. Czerw. Krzyża 14 40, Basylia 0 00, Krakowskie 25 63, Stanisławowskie 44 50, Turckie 64 63. *Waluty*: Ruble papier. 134 50, 20-markówki 12 27, 20-frankówki 9 96, sovereigns 12 50, tureckie liry złota 11 19, 100 markówki 61 35, wloskie 100 lirów 44 65.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

	26. maja.	2. czerwca.
Renta papierowa	96 35	98 35
Austriacka renta koronowa	97 90	97 90
Renta srebrna	98 30	98 35
Renta złota	120 80	120 80
4 pr. węg. renta złota	120 45	120 25
Węg. renta koronowa	95 35	94 80
Łoży państwowe z r. 1890	148 50	147 —
Łoży państwowe z r. 1864	159 —	155 50
Anglobanki	151 —	151 —
Węg. Banku kred.	4 25	4 37 5
Zakład kred. ziem.	350 50	348 75
Banku związk.	125 75	125 75
Austr. węg. Banku	996 —	994 —
Unibanku	257 75	257 —
Austr. Zakład kred. ziemsk.	467 50	459 —
Länderbanki	245 20	245 25
Alpiny	63 60	68 —
Tow. żegl. parowej na Dunaju	564 —	583 50
Austr. kolei północno-zachod.	3 50 —	3075 —
Kolei doliny Łaby	226 —	224 —
Kolei państw.	260 50	260 50
Kolei państw.	327 50	340 —
Kolei państw.	93 50	105 50
Marki papierowe	61 32 5	61 35

Z rynków towarowych.

Wiedeń 5. czerwca. W skutek mniej pomyślnych sprawozdań o stanie zasiewów podniosły się nieco ceny a mianowicie pszenicy, żyta i kukurduzy o 8 do 9, owsa o 6, rzepaku o 10 ct. Sprzedawano: pszenicę na jesień po zł. 6 98, żyto na jesień 6 —, kukurduż na lipiec-sierpień 4 96, rzepak nowy 10 32 1/2. Spirytus kontyngentowy gotowy 15 99.

Wiedeń dnia 5. czerwca. Na wczorajszym targu przepędzono ogółem bydła sztuk 4793, z tego z Galicji 103.

Płacono po 52 do 63 zł. za 100 kg. żywej wagi.

Nadesłano.

(Za tę rubrykę redakcyja nie odpowiada).

Dr. Czesław Waligórski.

lekarz chorób kobiecych
ordynować będzie jak poprzednio od 1. czerwca b. r.

W KRYNICY

hotel „pod 3 różami”
Leczy także elektrycznością i masażem.

Nagrody pilności

Wielki wybór książek operowych i obrazków, stosownych na premię dla dzieci wiskich, dla szkół wyższych, i dla pensyonatów

połącza
KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie

DROBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu

LODOWNIE POKOJOWE po zlr. 25 — i 35 —, poleca Piotr Chrzastowski, handel lodowy w Lwowie plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

WŁASNEGO WYROBU koszule męskie po zlr. 1 60 2 — i 2 20 —, z sztyfem Schrolla, poleca Magazyn F. Knauer i syn, Lwów, plac Kapitulny. 61

POMIESZKANIE 4 pokoje świeżo tapetowane, z dywanami na całą podłogę i kuchnią, z meblami lub bez, zaraz do wynajęcia ulica Karola Ludwika 3. Wiadomość także w Administracji *Gazety Narodowej*.

ALBIN SOLECKI w Lwowie, ulica Watowa 1. 11, sprzedaje i może być najtaniej, wszelkie towary wchodzące w zakres handlu kornego. 90

ZUPERA WYSPRZEDAŻ wszystkich lelnich materij i jedwabnych, po cenach fabrycznych w magazynie K. Matiasa przedtem W. Sydora, plac Maryacki 1. 4

NOWOŚCI w papierach listowych stosowne na podarunki, Rany do obrazów poleca po umiarkowanych cenach F. Nizalowski, Lwów, Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. 995

Herbata chińsko-rosyjska od najdroższych do najtańszych gatunków. Specjalnie polecamy po 5 zł. po 3 i 3 50 za funt. Okruche herbaciane z najdroższych gatunków, nadzwyczaj aromatyczne po zlr. 5 50 kilo. Na żądanie cenniki specjalne franco. Kocznie kukurdużki moczono w spirytus, sławne na reumatyzm, pół kilo świeżego korzenia 60 ct. Ma na składzie: Zarząd dworu Łapszyna poczta Brzeczany.

Na XXI. zwyczajem Walnem Zgromadzeniu w dniu 25. maja br. dla braku wymaganego kompletu nie mógł przyjąć pod obrady punkt 5 porządku dziennego dotyczący zmiany statutu, przeto na podstawie §. 51 statutu Rada Nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Zańciewie zaprasza członków na

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 13. czerwca 1894 o godzinie 11. przed południem w biurach Towarzystwa.

Porządek dzienny: Zmiana §§. 1, 31 i 41 statutu.

Z Rady nadzorczej Tow. Zaliczkowego w Zańciewie, 25. maja 1894.

Sekretarz: Zabielski. 5706 Prezes: Kellerman

Premiowane

Kanarki Harcery

roszły za pobraniami portowem po 8 — 10 mark. Np. podobać się odbierają do osiemu dni franco bez kosztów. Cenniki i sposób postępowania. W. Heering, w Andreasberg 427, prowincja Hanower. 5604

PULCHERYNA

Znakomity środek wypróbowanej dobroci usuwa pieg, plamy żółte, brunatne i opalenia słoneczne, przewyższa swą dobrocią wszystkie inne zachwalane środki. Cena 1 zł. 20 ct. Lab ratoryum chemiczne Adolfa Pokornego magistra farmacji, Lwów, Watowa 15.

TANIE I DOBRE!

Na wystawie w cielnicy Zimmera, w własnym pawilonie obok hali muzycznej poleca się znakomita kawa, herbaty, czekolady, lody, ciasta, mleko, podsmiatanie, likiery, koniaki, szampany etc. Ceny niskie.

PIERNIKI uzane za najlepsze, na paczki i na sztuki, poleca znana fabryka Józefa Zimmera w własnym pawilonie na wystawie ul. Akademicka. 95

POSZUKUJE POSADY nauczycielki lub towarzyszk. Adres: Włocławka, Miekiwicza 23.

ZNAMOMITE TUTKI NIEKLEJONE Niemcowskiego, zbadane przez miejskie laboratorium są do nabycia we wszystkich trafikach. 899

INSERATY, ANONSE do wszystkich dzienników przyjmują i ekspedują Centr. Büro Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11.

PROŚBA. Obraz najokropniejszej nędzy przedstawia pewna uboga rodzina. Siedmiorgo dzieci z chórą matką ginie z głodu. Ojciec ich, z zawodu tapicer, od trzech miesięcy złożony ciężką chorobą puchną na matkę, nie mając znikąd pomocy, zapada również w niemoc. Uprasza się listownie najniechętniejszej rodziny. Zaskawadki przyjmie Adminstr. „Gaz. Nar.”

HERBATE karawanową

chińsko-rosyjską 990
1/2 kilo zlr. 1 60, 2 —, 3 — i 4 —, zbioru majowego, poleca handel herbaty Edmunda Riedla w Lwowie.

Wincenty Kuczbabski

Lwów,
ulica Karola Ludwika 3
poleca 5383

RAMY

Listwy na ramy,
Albumy,
Księgi handlowe,

Księgi do kopiowania,

Książki do nabożeństwa,

Obrazy i obrazki,

Koronki, Różańce, Medaliki

Krzyżki etc.

po bardzo niskich cenach.

Panom kupcom na prowincji stosowny rabat.

Cenniki gratis i franco.

Z powodu tegorocznej

WYSTAWY KRAJOWEJ

powiększyliśmy o wiele nasze lokale sprzedaży. Nadeszła właśnie w wielkiej ilości nowość wlosenne i letnie sprzedają się po niezwykle tanich cenach. Szczególniej zalecenia godne i bez konkurencyi są następujące towary:

- 10 000 jedwabnych parasolek (*Entoucas*) po 1 20, 1 50, 1 75, 1 90, 2 50, 2 80, 3 50, 4 50 i wyżej.
- 2 000 sztuk modnych bluzek wiosennych i letnich, fason najnowszey po 1 80, 2 50, jedwabne 5 —, 9 —.
- 2 000 kompletów modnych *Gabes* (materiałki, mantyliki) po 2 50, 3 —, 3 50, 4 50, 6 —.
- 1 000 hałek do proch i deszczu po 1 20, 1 50, 2 25 i wyżej.
- Konfekcja dla dzieci.**
- 4 000 najmniejszych sukienek wiosennych i letnich po 1 50, 2 —, 2 50, 3 — i wyżej.
- 1 500 modnych płaszczków we wszelkich wielkościach po 3 50, 4 —, 5 i wyżej.
- 8 000 ubrań dla chłopczyków we wszelkich wielkościach po 1 50, 1 80, 2 —, 2 50, 3 i wyżej.
- Szczególne nowości w watkach, koronkach, woskach, kapeluszkach damskich i dziecięcych, rękawiczkach, guzikach, wstążkach i jedwabnych, chustkach, pończoskach, parasolkach i parasolkach, bluzach jedwabnych, walcach, satynowych i do prania, szlafrokach, nęgliach, kapeluszkach ogrodowych i kostiumach ogrodowych nadeszły właśnie w wielkiej ilości i uzupełniają się codziennie.
- Szczególniejsza buciowna sprzedaż okazyna w oddziale franek, kap i dywanów.
- 5 000 kap na stoły po 75, 1 20, 1 90, 2 50.
- 4 000 kap na łóżka po 2 —, 2 50, 3 —, 3 50, 4 —.
- 300 garniturów „Louvre” na łóżka, składających się z dwóch
- kap na łóżka i 1 na stół, tkanych nie drukowanych, wszystkie 3 sztuki razem 5 złr.
- 200 garniturów „Bouret” tkanych, składających się z 2 kap na łóżka, 1 na stół, wszystkie 3 sztuki razem 6 —, 8 —, 9 — i wyżej.
- 3 000 sztuk portier w różnych barwach po 95, 1 20, 1 50, 2 i wyżej.
- 300 par franek koronkowych zawsze składających się z 2 części 1 25, 1 50, 2 — i wyżej.
- 300 kołder z welnianego atłasu we wszystkich barwach po 5 50, 6 50.
- 200 prawdziwych kołder różnorodnych (*Jäger*) 2 metry długości 3 50, 4 50, 5 75, 6 75.
- 1 000 kołców flanelowych w najlepszym gatunku, 2 metry wielkości po 2 30, 3 50.
- 500 dywaników pod i nad łóżka po 1 50 i 2 —, strzyżone po 2 50, 3 — i wyżej.
- 300 dywanów na ścianę o deseniach perskim, w kwiaty lub figury po zł. 4 —, 5 —, 6 —, 6 50 i wyżej.
- 80 dywanów salonyowych i kołowych przed oltarz, 3 metry długości, strzyżonych 22 złr.
- 200 dywanów do pokoiów jadalnych 2 50, 3 metry wielkości do 6 złr.
- 300 dywanów pół-salonyowych 6 25, 7 — i wyżej.
- 1 000 resztek chodników 8 — 10 metrów zlr. 2 50 i wyżej.
- 400 prawdziwych, długich chińskich skór kozich, naturalnych 5 50. Skórki Angora 2 — i 2 50.
- Derki do podróży 3 50, 5 —, 6 —, z imitacją skóry tygrysię 7 50 i wyżej.
- Dywany salonyowe we wszystkich rozm arach po 5 1/2 metra dł., Portjery i franki koronkowe aż do najlepszych koszt.

Wszystkie z prowincyi nadsyłane zlecenie załatwia się najsumiennie i jak najrychlej.